

Brzozowski, Stanisław

"Der Eintritt der südlichen Hemisphäre in die europäische Geschichte. Die Erschliessung des Afrikaweges nach Asien vom Zeitalter Heinrichs des Seefahrers bis zu Vasco da Gama", Günther Hamann, Wien 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/4, 727-730

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sensu), a uzupełnione chronologicznym układem jego pism oraz wyborem bibliograficznym. Część druga (*Platon w Polsce*) to szkic o recepcji pism filozofa w Polsce — głównie w kręgach dawnych humanistów, romantycznych poetów i nowożytnych filozofów; wśród tych ostatnich uprzywilejowaną pozycję zajmuje Władysław Witwicki, któremu udało się „spolonizować” Platona.

Nieduże te studia dają dużo do myślenia na różne tematy, co wpływa też z odmienności ich charakteru, a także języka, którym zostały napisane (pierwsze studium ujęte zostało w formę bardziej literacką i napisane językiem lekko archaizowanym). Podpisany natomiast korzysta z okazji aby zgłosić dwa postulaty, z których pierwszy adresowany jest wprost do Autorki. Oto od wielu lat, prowadząc wykłady z historii nauki dla studentów Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, konwersatorium poświęcam zawsze *Teajtetowi*, gdyż dialog ten pozwala uchwycić samą istotę koncepcji ludzkiego poznania. Sądzę, że dotyczący tego dialogu przypis 8 na stronie 78 upoważnia mnie do zaproponowania Autorce czegoś w rodzaju komentarza do *Teajteta* pod kątem widzenia potrzeb adeptów historii i filozofii nauki.

Drugi postulat nie ma adresata, lecz dotyczy również kontynuacji „platonologii”. W lipcu 1972 r., podczas II Międzynarodowego Kongresu Leibnizjańskiego w Hanowerze, prof. André Robinet z Paryża mówił o rezultatach zastosowania informatyki do badania systemów takich filozofów jak Malebranche, Kartezjusz, Leibniz itd.: odpowiednio programowane maszyny liczące badają częstotliwość występowania w tekstach pewnych pojęć, ich stosunek do siebie itp., co umożliwia snuć interesujących wniosków. Jak wiadomo, w oparciu o niemal identyczną w założeniach (choć oczywiście nie przewidującą obecnych udoskonaleń technicznych) metodą „stylometryczną” Wincenty Lutosławski u schyłku ubiegłego stulecia zyskał rozgłos światowy, ustalając chronologię platońskich dialogów; na ten temat wygłosił on w 1896 r. odczyt w paryskiej Akademii Nauk Moralnych i Politycznych pt. *Sur une nouvelle méthode pour déterminer la chronologie des dialogues de Platon* (1897 r.), a w roku następnym przedstawił syntetyczną książkę *The origin and growth of Plato's logic...* Wydaje się rzeczą pasjonującą porównać rezultaty badań Lutosławskiego z obecnymi, co mogło by być rodzajem konfrontacji „rękodzielniczych” metod badawczych z „elektronicznymi”.

I jeszcze jedna refleksja — ostatnia, choć oparta na pierwszym wrażeniu pod wpływem lektury odautorskiego wstępu. Gotowa w 1939 r. praca ukazała się w 1972 r., skutkiem zdumiewającego splotu wydarzeń, z których tylko pierwsze chronologicznie daje się zrozumieć: skład drukarski został w 1939 r. zniszczony we Lwowie skutkiem działań wojennych. Kolejne próby jej wydania w późniejszych latach spaliły na panewce skutkiem różnych perypetii organizacyjnych.

Waldemar Voisé

Günther Hamann: *Der Eintritt der südlichen Hemisphäre in die europäische Geschichte. Die Erschliessung des Afrikaweges nach Asien vom Zeitalter Heinrichs des Seefahrers bis zu Vasco da Gama*. Wien 1968 ss. 477, ilustr.

Z pewnym opóźnieniem przychodzi zrelacjonować cenne dzieło, opublikowane przez Komisję Historii Matematyki i Nauk Przyrodniczych Austriackiej Akademii Nauk, dotyczące dziejów wielkiej portugalskiej przygody żeglarskiej — odkrywania drogi do Indii Wschodnich — a zarazem jej nieoczekiwanej konsekwencji —

wejścia półkuli południowej w zasięg oddziaływania Europy. Autor tego dzieła jest profesorem historii nowożytnej uniwersytetu wiedeńskiego oraz znanym historykiem nauki. Dziwnym zbiegiem okoliczności jedna z najlepszych współczesnych prac o odkryciach geograficznych, podstawowa na dłuższy czas dla historii politycznej, historii nauki (geografii, przyrodoznawstwa, nautyki, astronomii) oraz afrykanistyki, narodziła się w Austrii, której bogate zespoły dawnego archiwum cesarskiego oraz księcia Eugeniusza Sabaudzkiego uzupełnił G. Hamann wnikiem 15-letnią kwerendą w Rzymie, Wenecji, Lizbonie, Paryżu, Londynie i Monachium. Dziwnym też zbiegiem okoliczności najwyższa naukowa nagroda portugalska, przyznawana od 1937 r. co dwa lata, za najlepsze prace o historii Portugalii, „Premio Camoes” przyznana została za temat, którym wielki poeta portugalski w swej *Luizjadzie* zapewnił sobie wybitne miejsce w literaturze światowej.

Rywalizacja Hiszpanii i Portugalii na morzu doprowadziła do nieoczekiwanych dla nich samych rezultatów — wkroczenia średniowiecznego człowieka w nowożytność. Odkrycie odbyło się to jednak różnymi torami: planowego, długotrwałego i drobniawo realizowanego przedsięwzięcia u Portugalczyków, co mimo nieuniknionych zwłok, strat i niepowodzeń doprowadziło w końcu do dotarcia do Indii; jednego, śmiałego, na niesłusznych założeniach opartego rejsu u Hiszpanów i nieoczekiwanego odkrycia Nowego Świata. Odkrycie Ameryki zaćmiło w literaturze i nauce osiągnięcia portugalskie tym więcej, że wielkie trzęsienie ziemi i pożar w Lizbonie w 1755 r. zniszczyły podstawowe a nie opracowane źródła do tego wielkiego przedsięwzięcia. Trwającym prawie przez wiek i uparcie kontynuowanym przez cztery pokolenia portugalskich żeglarzy wysiłkom brak dostatecznej dokumentacji, obrosły one w szereg sprzecznych lub niesprawdzonych ujęć, wiadomości cząstkowych i niezadawalających. Tym większa zasługa autora, że podejmując się trudnego i rzadko przez historiografię syntetycznie podejmowanego tematu rozwiązał go wszechstronnie, subtelnie, wielopłaszczyznowo.

Dzieło składa się z 30 rozdziałów dotyczących 7 zagadnień podstawowych, bogatego zestawu źródeł i literatury, odpowiednich indeksów. Autor wprowadza nas poprzez analizę stanu źródeł oraz europejskiej wiedzy i legend o Atlantyku i Afryce z początkiem XV w. w plany morskie Henryka Żeglarza w 1422 r. i założenie przez niego pierwszej na świecie akademii morskiej w Lizbonie oraz przyjęcie jego morskiego programu przez koronę portugalską za Jana I, Alfonsa V, Jana II i Emanuela. Momentem zwrotnym dla Portugalii stało się zdobycie Ceuty w 1415 r., jak dla Hiszpanów zdobycie Granady w 1492 r. Za głównych bohaterów tej epopei portugalskiej uważa Hamann ks. Henryka, Diogo Cao i Bartłomieja Diaza. Henryk Żeglarz — wbrew przydomkowi bardziej inspirator i organizator niż wódz samych wypraw morskich — doprowadził, zwalczając opory psychologiczne, ekonomiczne, nawigacyjne do opanowania niezwalczonych dotąd dla Europejczyków barier jak Cabo Nao (przylądek „Nie”) w 1416 r., Cabo Bojador (1434), zwrotnik Raka (1436), Cabo Blanco w Mauretanii (1441), Przylądek Zielony w Senegalu (1444), Cabo Roxo — skąd brzeg afrykański poczyna się odginać ku wschodowi (1446), wreszcie w 1460 r. Sierra Leone. Potem za Alfonsa V opanowano stopniowo Zatokę Gwinejską, gdzie później w 1482 r. wybudowano na Złotym Wybrzeżu pierwszą europejską twierdzę kolonialną w Mina, wyspy w Zatoce Biafra, w 1472 r. Lopo Gonzalez (a nie jak dotąd przyjmowano Escobar) przekroczył równik i w 1473 r. utknęło na Przylądku św. Katarzyny, w którym dopatrywano się południowego cypla Afryki. Drugi bohater odkrywania Afryki Diogo Cao rozpoczął poznawanie półkuli południowej od osiągnięcia Konga (1482) i Angoli (1485), w którym tajemniczo zaginął prawdopodobnie w sąsiedztwie zwrotnika Koziorożca. Z tą fazą odkryć łączy się odrzucenie przez Portugalię ryzykow-

nego, a opartego na sugestii Toscanellego, planu Kolumba — pełnomorskiego rejsu przez Atlantyk prosto na zachód do Indii, gdyż metoda systematycznej, przybrzeżnej żeglugi i rezultaty wypraw Cao zdawały się zapowiadać rychłe opływanie Afryki i dotarcie do Indii. Dalszą grupę rozdziałów poświęcił autor trzeciemu wielkiemu odkrywcy, Bartłomiejowi Diazowi, który w 1487 r. przekroczył zwrotnik Koziorożca i opłynął — rok później niż dotąd przyjmowano — Przylądek Burzliwy (nazwany przez króla Jana II Przylądkiem Dobrej Nadziei), Przylądek Igielny i zwalczając przeszkody prądów Benguelskiego oraz Mozambickiego dotarł do Oceanu Indyjskiego na północ od dzisiejszego Port Elizabeth, ale z braku żywności musiał zawrócić, a w 12 lat później płynąc jako pierwszy z Brazylii w poprzek Atlantyku do już odkrytych Indii zatonął właśnie w sąsiedztwie Przylądka Dobrej Nadziei. Równoległe z wyprawą Diaza zorganizowała Portugalia w 1488 r. wyprawę Pero de Covilha przez Morze Czerwone do Indii, których wprawdzie nie osiągnął, ale przy pomocy Arabów dotarł do Kenii, Tanganiki, Zanzibaru i Mozambiku, a następnie wkrótce opłynął Półwysep Arabski i dotarł do Abisynii, gdzie go internowano. Rezultaty tych wypraw utwierdziły dwór portugalski w przekonaniu, że osiągnięcie Indii jest bliskie, ale z różnych przyczyn realizacja ostatniej wyprawy Vasco de Gamy w 1497 r. odwleka się o 10 lat. W 64 lata po przekroczeniu zdawałoby się niepokonalnego Przylądka Bojador, Vasco da Gama, wykorzystując zdobycze poprzedników, odbył pierwszy pełnomorski rejs portugalski dookoła Afryki, umiejętnie omijając przeciwne prądy morskie i zawinął do jednego z pięciu najbogatszych miast ówczesnych Indii, do Calicut na Wybrzeżu Malabarskiem.

Nie sama epopeja odkrywcza jest jednak tematem tej cennej publikacji. Pogłębia ją szereg wątków dodatkowych umiejętnie wplecionych w tok historycznej narracji. Ciężar tej pracy leży bowiem w zobrazowaniu myślowego rozwoju ludzkości dzięki ciągłej wymianie myśli między żeglarzami i kupcami z jednej a kartografami, sprawozdawcami, geografami, kronikarzami z drugiej strony, w tym „portugalskim stuleciu” odkryć geograficznych. Był to przytem wysiłek międzynarodowy, bo Portugalczyków wspomagali tu przede wszystkim Włosi i Niemcy, ale też i inne narodowości we wspólnym odkrywaniu nie tylko nowych lądów i mórz, ale też — jak to sformułował Burckhardt — w odkrywaniu nowego, nowoczesnego człowieka. Podkreślając więc zasługi pomiarowe Portugalczyków dla nowożytnej kartografii omawia autor problematykę powstawania mapy świata weneckiego kameduły Fra Mauro z 1459 r., globusu norymberczyka Marcina Behaima (uczestnika wypraw Cao) z 1491 r., map Henryka Martelusa Germanusa z 1489 r., Hatmana Schedla z 1493 r. oraz pierwszej z zarysem Afryki mapy Cantino z 1502 r. Wobec zachowania się źródeł drugo i trzeciorzędnych przyzywa autor na pomoc wszystko co się do tego tematu wyzyskać dało: jak pozornie odległe dzienniki okrętowe, sprawozdania z różnych podróży, bruliony i szkice map, wreszcie stawiane sukcesywnie w trakcie odkryć na wybrzeżach przez Portugalczyków słupy orientacyjne, tzw. *padroes*; podchodzi jednak do nich z zadziwiającym krytycyzmem, rozwiązując przy ich analizie szereg skomplikowanych problemów epigraficznych, chronologicznych, źródłoznawczych. Dzieło Hamanna stanowi też nowy krok naprzód w zrozumieniu kolonializmu, którego Portugalczycy byli pionierami i pozostali do dziś ostatnim państwem kolonialnym. Dwór portugalski kładł więc szczególny nacisk na aspekt misyjny tych wypraw, na nawiązanie kontaktu z chrześcijańskim państwem legendarnego księdza Jana (lokowanego w Azji bądź w Afryce) dla zaszachowania Maurów z drugiej strony, na poznanie nowych lądów i na ominięcie pośrednictwa islamu w handlu z Indiami. Stopniowo te idealne motywy zdewaluowały się w kontakcie z rzeczywistością (ten aspekt dzieła wymagałby jeszcze pogłębienia), gdyż zarówno pań-

stwo jak i hazardujący życiem żeglarze chcieli wynieść z tej akcji określoną korzyść. Dla celów naukowych, ze względu na umiejętne połączenie postulatów geografii oraz historiografii, piękny styl i wieloaspektowość, książka G. Hamanna powinna się znaleźć w każdej bibliotece uniwersyteckiej. Byłaby jednak dla szerszego odbiorcy potrzebna jakaś jej popularyzacja, oczywiście z odpowiednią ikonografią, mapami i tabelami. Publikacja taka mogłaby napewno liczyć na obcojęzyczne przekłady.

Stanisław Brzozowski

Medical History in Hungary 1972. Budapest 1972 Societas Hungarica Historiae Artis Medicinae Museum et Bibliotheca Historiae Artis Medicinae de I. Ph Semmelweis nominata ss. 230, ilustr. Orvostörténeti Közlemények. Communicationes de historia artis medicinae. Supplementum 6.

Wydawnictwo to, zawierające prace węgierskich historyków medycyny, zostało przedstawione na XXIII Międzynarodowym Kongresie Historii Medycyny w Londynie w 1972 r. przez Węgierskie Towarzystwo Historii Medycyny i Muzeum oraz Bibliotekę Historyczno-Medyczną Semmelweisa. Historią medycyny na Węgrzech zajmuje się Węgierskie Towarzystwo Historii Medycyny i ściśle z nim powiązana Sekcja Historii Farmacji Węgierskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, natomiast podstawową instytucją w tym zakresie jest Muzeum i Biblioteka Historyczno-Medyczna Semmelweisa. Począwszy od 1970 r. — ich wydawnictwo „Communicationes de Historia Artis Medicinae”, będzie wydawane przy współudziale Węgierskiego Towarzystwa Historii Medycyny.

Prace w prezentowanej tutaj publikacji są ujęte pod kątem głównych tematów Kongresu, do których należały: Związki między medycyną brytyjską oraz medycyną innych krajów, Medycyna i Społeczeństwo, Medycyna kliniczna oraz Tematy dowolne ze szczególnym uwzględnieniem dziejów stomatologii oraz związków medycyny z naukami humanistycznymi. Specjalna uwaga była zwrócona na prace dotyczące powiązań brytyjsko-węgierskich w zakresie medycyny i zdrowia publicznego. Wydanie tomu zbiegło się z rozpoczęciem przygotowań do XXIV Międzynarodowego Kongresu Medycyny, który odbędzie się w przyszłym roku w Budapeszcie.

Na wydawnictwo składają się: spisy rzeczy w językach angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, krótkie wprowadzenie w angielskim i francuskim, 14 artykułów w wersji angielskiej (od 6 do 28 stronic), wykaz współpracowników (komitet redakcyjny i autorzy) z podaniem ich tytułów naukowych, stanowisk i adresów — w języku angielskim.

Wśród autorów przeważają humaniści, głównie historycy. Lekarzy jest tylko 3: doktor medycyny Endre Réti, prezydent Węgierskiego Towarzystwa Historii Medycyny i dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiego Uniwersytetu Semmelweisa w Budapeszcie; doktor medycyny Emil Schultheisz, sekretarz generalny Węgierskiego Towarzystwa Historii Medycyny i dyrektor Muzeum i Biblioteki Historyczno-Medycznej Semmelweisa, oraz doktor medycyny weterynaryjnej Dénes Karasszon, skarbnik Węgierskiego Towarzystwa Historii Medycyny, pracownik naukowy w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego. Większość autorów jest zatrudniona w Muzeum i Bibliotece Historyczno-Medycznej Semmelweisa.

Pierwszą w zbiorze jest praca Márii Vida *Modele państwa (utopie) i socjologia medycyny*, w której autorka przeprowadza porównanie pomiędzy historycznym rozwojem społecznych teorii utopijnych a społeczno-historycznymi procesami